

DZIŚ W NUMERZE:

Pięć dni w Holandii str. 3

Rocznica bitwy str. 4

PUDŁO – rubryka młodzieżowa str. 5

Nie czuję się gwiazdą str. 8

SOBOTA
14 LIPCA 2007
NR 80
ROCZNIK LXII
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



Wzrostek najlepszy zaolziański sportowcy zostali przyjęci w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie.

MŁODZI SPORTOWCY W KONSULACIE GENERALNYM RP

Dominik Sikora sportowcem roku 2006

OSTRAWA (mro) – Dominik Sikora, mistrz Republiki Czeskiej, zdobywca trzech medali, w tym dwóch złotych w zapasach w stylu grecko-rzymskim został uhonorowany przez kapitułę w składzie konsul Anna Olszewska, kierownik Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie oraz sekretarz konsul Michał Gierwatowski tytułem „Młodego zaolziańskiego sportowca roku 2006”. Decyzja zapadła po dokonaniu przeglądu wszystkich zgłoszonych kandydatur, a jak wiadomo, sukcesów sportowych młodych Zaolziaków, i to prawie we wszystkich dyscyplinach, było w zeszłym roku co niemiara.

Potwierdzeniem tego jest spora grupa młodzieży, która w czwartek po południu uczestniczyła w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie w ceremonii uhonorowania zaszczytnym – honorowym tytułem Dominika, a także złożenia podziękowania właśnie im przez przedstawicieli Polski. Na najlepszych sportowców zeszłego roku – Sabinię Blachowską, Marka Blachowskiego, Karolinę Langer, Magdalenę Miturę, Romaną Klusę, Adama Wróblewskiego, Daniela Teofila, Dominika Sikorę, Lenkę Jadamską, Zbigniewa Sznapek, Adriana Bromka, Jakuba Holaina, Fatimę Lopes oraz Marka Gryczę czekały dyplomy i paczki z upominkami od polskiej placówki. A tym, którzy nie dotarli na uroczystość, też – w sportowym duchu – bito brawo.

Dyplomy z podziękowaniem za zaangażowanie w pracę nad młodym pokoleniem, wspieranie ich aspiracji i tym samym budowanie

potęgi polskiego sportu na Zaolziu – jak to ujęła konsul Anna Olszewska – czekały także na nauczycieli, wychowawców, działaczy polskich organizacji. Specjalne słowa uznania zostały skierowane pod adresem bystrzyckiej PSP.

– Zebraliśmy się tu w związku z wynikami, osiągnięciami nie naukowymi czy artystycznymi, ale jakże ważnymi – wynikami sportowymi. To zaszczyt dla konsulatu, że możemy również młodych sportowców uhonorować na koniec roku szkolnego – powiedziała konsul Olszewska. Przypomniała także o goszczących w Ostrawie Światowych Igrzyskach Lekkoatletycznych Juniorów. Dodała, że wielkie wrażenie zrobiła na konsula odwiedzających na koniec roku szkolnego niektóre polskie szkoły informacja o dokonaniach sportowych uczniów. – Okazało się, że wyniki sportowe były rewelacyjne! – podkreśliła A. Olszewska.

W teatrze wakacyjny remont

TRZYNIEC (kor) – Dyrekcja Teatru Cieszyńskiego wykorzystuje zawsze wakacje teatralne na niezbędne remonty. W tym roku w części budynku – nad kawiarnią teatralną i siedzibą Biblioteki Miejskiej – wymienione zostaną okna. Pomalowane zostaną również wszystkie pomieszczenia TC, zbudowana część dachu.

–Przed wszystkim jednak musimy

odnowić oba wejścia – główne oraz służbowe z portiernią. Zwalazcza to drugie prawie się rozpada – mówi dyrektor TC, Karol Suszka. – Poza tym chcemy zamontować nowe drzwi harmonijkowe w foyer przy szatni oraz w tzw. kieszeni, czyli tam, gdzie są wnoszone na scenę kulisy.

Cały remont sfinansuje Urząd Wojewódzki w Ostrawie, który wyłoży

ok. 2 mln Kč. Z pracami trzeba zdążyć do 27 sierpnia, kiedy rozpocznie się nowy sezon teatralny. – W tym roku uroczystość będzie skromniejsza, bez wycieczki i pomy. Od razu w obu zespołach rozpoczną się próby wznawienia. Pierwsza premiera w Scenie Polskiej – sztuki Roberta Thomasa „Osiem kobiet” w reżyserii Moniki Strzępki – odbędzie się już w sobotę 1 września. Tydzień później zaś zaprosi na premierę Scena Czeska, która zagra przedstawienie „Slunce pro dva” Pierre’a Savilla – dodał dyrektor Suszka.

Śluby po polsku

TRZYNIEC (hs) – Większości polskich par marzy się ślub w języku polskim. W trzynieckim urzędzie stanu cywilnego nie zawsze jednak chodzi o sprawę oczywistą. Osoby, które chcą zawrzeć tam związek małżeński, mogą

Miejsce na relaks

TRZYNIEC (kor) – W najbliższych dniach bystrzyczanie zabiorą się do budowy nowej strefy relaksu w centrum wsi. Ma ona być częścią kompleksu sportowego przy budynkach polskiej i czeskiej szkoły podstawowej. To tam właśnie mieszkańcy wioski ze swoimi dziećmi będą mogli wypocząć w czasie wolnym od pracy.

Jak poinformował nas zastępca wójta Bystrzycy, Roman Wróbel, strefa powstanie tuż przy budynku Urzędu Gminnego, w obiekcie byłego centrum ośrodkowego.

Ciąg dalszy na str. 2

Nogoda

SOBOTA – Zachmurzenie umiarkowane z rozproszonymi i możliwymi lokalnymi opadami przelotnymi. Temperatury w nocy od 15 do 11 st. C, w dzień od 26 do 30 st. C.

NIEDZIELA – Zachmurzenie małe, przejściowe. Możliwe lokalne burze. Temperatura w nocy od 16 do 12 st. C, w dzień od 31 do 34 st. C.

PONIEDZIAŁEK – Zachmurzenie małe. Możliwe lokalne burze. Temperatura w nocy od 21 do 16 st. C, w dzień od 32 do 36 st. C.

Wtorek – Zachmurzenie małe, przejściowe. Możliwe lokalne burze. Temperatura w nocy od 16 do 12 st. C, w dzień od 31 do 34 st. C.

Środa – Zachmurzenie małe, przejściowe. Możliwe lokalne burze. Temperatura w nocy od 16 do 12 st. C, w dzień od 31 do 34 st. C.

spotkać się z odmową. Ślubów w języku polskim udziela tylko jedna osoba. Jeżeli w danym terminie nie jest dyspozycyjna, urzędnicy proponują ślub po czesku z tłumaczem. Wiadomo, że w warunkach zaolziańskich nie jest to najszczęśliwsze rozwiązanie i może z uroczystej chwili zrobić nie najlepszą farsę. W najbliższym czasie może się to zmienić. Zarząd miasta na swoim ostatnim posiedzeniu polecił kierownikowi miejskiego wydziału prawnego i organizacyjnego zwrócić się do radnych w sprawie poszerzenia liczby osób upoważnionych do udzielania ślubów w języku polskim. Tak więc niewykluczone, że jesienią problem z udzielaniem ślubów w języku polskim w Trzyniecu zostanie rozwiązany.

ZŁAMANE NADGARSTKI, KOŃCZYNY, POTŁUCZENIA, URAZY GŁOWY

Najczarniejsze oblicze wakacji – ranne dzieci. Są ofiarami wypadków komunikacyjnych, prac w polu, a także zabaw na niestrzeżonych placach osiedlowych. Wiele z nich, wskutek odniesionych obrażeń, nie odzyska w pełni sprawności. A wszystko przez jedną chwilę nieuwagi, beznamiętności. Każda historia dziecka, które trafiło w czasie wakacji na szpitalne oddziały chirurgii czy ortopedii – to dramat. Byłoby ich mniej, gdybyśmy byli ostrażni.

Najczęściej „przypadki” trafiają do szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie Porubie. I tak na przykład w ub. roku przywieziono tutaj 11-letniego chłopca ze zmiądzłymi żebrami i poturbowaną nogą. Najechał na niego ciągnik. Chłopiec chciał pomóc siostrze wrzucić na jego przyczepę sprasowaną słomę. Inny piętnastolatek z kolegą przewrócił się na motorze. Lekarze musieli mu amputować nogę. Kalebka na całe życie został 14-latek, który skoczył „na główkę” do wody na niestrzeżonym odcinku huczyńskiego jeziora. Nawet lekarze, którzy pozornie oswili się z nieszczęściami, bo przecież

muszą na zimno podejmować najlepsze dla zdrowia dzieci decyzje, mówią, że czasami trudno pogodzić się z tym, co się stało. Najtrudniej, twierdzą, jest patrzeć, jak cierpią po wypadkach, jak przyskają ich marzenia o przyszłości.

Chwila nieuwagi i...

– Nie mamy jeszcze wprowadzić danych statystycznych z lipca, ale na pewno liczba przyjętych na nasz oddział chirurgiczny małych pacjentów będzie o 20-30 proc. wyższa niż w poprzednich miesiącach. Podobnie jak w ub. roku są to urazy spowodowane upadkami z rowerów i deskorolek, kontuzje doznane podczas pobytu na basenach miejskich oraz obrażenia w wyniku wypadków drogowych – twierdzi MUDR Jan Hložek z przychodni chirurgicznej Szpitala Trzyniec. W leczeniach w Karwinie Raju oraz Orłowej jest podobnie. Również tutaj, od początku wakacji, zanotowano wzrost liczby małych pacjentów. – Są to przede

wszystkim złamanie i potłuczenia w wyniku upadku z roweru, nie oprowadzanie jazdy na łyzworolkach, zdarzają się też obrażenia spowodowane upadkiem z drzewa podczas obierania czereśni – powiedziała redakcji „GL” Dorota Havlík, rzeczniczka prasowa obu szpitali.

Jak dowiedzieliśmy się w hawierzowskim szpitalu, 20 proc. przywiezionych tutaj dzieciaków ma złamane nadgarstki, nogi, ręce, potłuczone głowy, bo spadły z roweru, jadąc za szybko bez kasku, z drzewa czy trzepaku. W izbach przyjęć pojawiły się pierwsze „ofiary” ze zranieniami ropnymi skóry spowodowanymi przez ukąszenie komarów i os.

Nie zanotowano natomiast podwyższonej liczby zatruczeń, ciastkami, czyli bakteriami salmonellą. Zdarzały się pojedyncze przypadki, ale było ich kilkakrotnie mniej niż w roku poprzednim.

Ubiegłoroczne dane Czeskiego Urzędu Statystycznego są alarmujące. Podczas wakacyjnych miesięcy śmierć poniosło 164 dzieci w wieku do 14 lat. Najwięcej zginęło ich w wypadkach drogowych oraz podczas kąpieli. (wak)

CENTRUM
OPIN
OKNA ■ DRZWI

profesjonalna wymiana okien

ZAWSZE NAJLEPSZE CENY!

774 287 750
Cieszyn, ul. Zamkowa 2, Most Przyjaźni
wjazd do Czech – po polskiej stronie

800 100 194
bezpłatna linia
Śleska Ostrava, ul. Těšínská 96/42

www.centrumopen.cz



Urodaków

■ W zakładach Kuźni Polskiej w Skoczowie i Ustroniu rozpisano referendum w sprawie ewentualnego strajku. Zdaniem związkowców z „Solidarności”, kierownictwo zakładu nie spełniło bowiem poczynionych wcześniej obietnic odnośnie plac, a zamiast obiecanych złotych gór kowalom coraz bardziej dokręca się śrubę. O ile załoga opowie się w referendum za przystąpieniem do strajku, obie strony czeka jeszcze etap mediacji.

■ Wszyscy, którzy słyszą o tym, co stało się w minioną niedzielę na jednej z posesji przy ul. Belwederskiej w Ustroniu, mówią to samo: to prawdziwy cud! Dziewięcioletnia dziewczynka, która wpadła do głębokiej na 22 metry studni, nie tylko przeżyła to zdarzenie, ale też nie odniosła żadnych obrażeń! – „Miała dużo szczęścia, bo wody w studni nie było za wiele, niecały metr, w sam raz, by zamortyzować upadek” – powiedział Maciej Mijał, starszy strażak, jeden z sześciu, którzy uczestniczyli w akcji ratunkowej. To właśnie on, opuszczony na dno studni w specjalnej uprzęży, wydobył dziewczynkę z otchłani.

■ Powstało nowe stowarzyszenie – Cieszyński Ruch Obywatelski. – „Chcemy, żeby nasi przedstawiciele reprezentowali nas zarówno przed władzami miasta; jak i – w razie konieczności – przed sądem. Jako stowarzyszenie będziemy stroną w sprawie, bo w tej chwili nie jesteśmy traktowani poważnie” – powiedział Wiesław Świętosławski, jeden z założycieli stowarzyszenia.

■ W śląskich szpitalach brakuje pielęgniarek i jest to coraz bardziej odczuwalne zjawisko. Zdaniem grupy radnych wojewódzkich, panaceum na kryzysową sytuację mogłaby być reorganizacja kształcenia, polegająca na przywróceniu dwuletnich szkół pomaturalnych, podobnie jak w przypadku placówek kształcących dziś fizykoterapeutów, rehabilitantów czy techników RTG. Jednakże Małgorzata Szwed, przewodnicząca Beskidzkiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych, podchodzi do tego pomysłu sceptycznie. Zwraca ona uwagę, że niedawno nauka pielęgniarstwa została przystosowana do wymogów szkolnictwa wyższego i jakkolwiek zmiana tego stanu jest niemożliwa.

■ Miłośnicy i opiekunowie zwierząt mogą odczekać z ulgą – okazuje się, że wyjeżdżając na wczasy lub weekend, wcale nie trzeba swojego psa czy kota zostawić u znajomych albo rodziny. Coraz więcej hoteli bowiem, także w Beskidach, ma w swojej ofercie możliwość przyjęcia gości z czworonożnymi (choć nie tylko!) przyjaciółmi. W hotelach obowiązują specjalne regulaminy, tak by wszyscy – łącznie z tymi klientami, którzy na wypocinek przyjeżdżają bez zwierząt – byli zadowoleni.

■ Wyjątkowo dużo żrebaków urodziło się w stadninie koni w Ochabach pod Skoczowem. Wszystkie to półkrwi angloaraby lub półkrwi polskie konie szlachetne. Małuchy mają się dobrze. – „Wszystkie są zdrowe, chodzą już po wybiegach” – mówi Maria Kuchejda, główny hodowca w stadninie. Stadnina w Ochabach istnieje od ponad 50 lat. Pochodzi z niej wiele koni sportowych, liczących się na hipodromach w kraju i za granicą.

■ Deszczowa pogoda, śliska nawierzchnia i trudne warunki na drodze spowodowały, że w Węgierskiej Górze zderzyły się we wtorek cztery auta. Do wypadku doszło na ul. Zielonej. Rannych zostało pięć osób, w tym rodzice z trójką dzieci. Na szczęście ich obrażenia są niegroźne.

Opr. (kor)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Wszyscy chętni do pobicia czeskiego rekordu są zapraszani do sprawdzenia swoich sił w dyscyplinie, którą można nazwać – ilu was wejdzie do wagonika z kopalni? Zmagania chętnych odbędą się dziś na podziemiu śląsko-ostrowskiego zamku (w ramach festiwalu „Colours of Ostrava”). Rejestracja śmiałków i trenowanie „wciskania się” do wagonika o wymiarach 130 x 105 x 100 (długość x szerokość x głębokość) odbywa się w godz. 10-16. „Rozgrywki” rozpoczną się o godz. 16.30. Zwycięski zespół dostanie w nagrodę 5 kartonów piwa i wejściówki do Muzeum Górniczego na cały rok oraz, o ile rekord zostanie pobity, wpisany będzie do Czeskiej Księgi Rekordów. (mro)

Zmiany w uzdrowisku

KARWINA DARKÓW (mro) – Pełniąc od 2003 roku funkcję dyrektora uzdrowiska darkowskiego Jaroslava Čánka od początku czerwca zastąpił Igor Svoják, specjalista ds. finansowych i ekonomicznych. J. Čánek zostaje prezesem zarządu firmy.

Jak dowiedział się „GL”, powodem przeprowadzonej zmiany był fakt, iż w uzdrowisku dokończono zaplanowane zmiany poprzywatacyjne – wzmocniono współpracę z czołowymi ośrodkami medycznymi w kraju, nawiązano kontakty zagraniczne, otwarto uzdrowisko dla klientów prywatnych oraz rozpoczęto znaczące inwestycje za ponad 95 mln Kc (wkrótce zostaną oddane do użytku nowoczesne pokoje hospitalizacyjne, nowe oddziały terapii oraz zaplecze dla niepełnosprawnych).

Nowy dyrektor twierdzi, że jego zadaniem jest rozwijanie już zapoczą-

kowanych trendów, takich jak wzbogacanie oferty Darkowa dla Klientów z kraju i zza granicy, a także nastawienie się na rehabilitację na najwyższym poziomie.

Dodajmy, że od prywatyzacji uzdrowisko zainwestowało w swoją rozbudowę już blisko 200 mln Kc.

Nowy parking

ORŁOWA (wak) – Prawie 6,5 mln Kc pochłoną prace budowlane przy nowym parkingu, który oddany zostanie do użytku w połowie sierpnia w pobliżu byłego hotelu „Doubrovan” w Orłowej Lutni. Parking dla 61 samochodów to udogodnienie nie tylko dla mieszkańców okolicznych bloków, ale również przyjezdnych. Zakres prac obejmuje m.in. odwodnienie terenu, położenie asfaltowej nawierzchni oraz instalację nowego oświetlenia.

Po poradę i prezent do Centrum

HAWIERZÓW (wak) – Z Miejskiego Centrum Informacji przy ul. Długiej korzysta w tych dniach coraz więcej turystów odwiedzających lub tylko przejeżdżających przez miasto. Jest wśród nich bardzo dużo Polaków. – Młodzież pyta przede wszystkim o miejsca pamięci i zabytki kultury, które warto odwiedzić, biznesmeni o adresy i numery telefonów firm lub zakładów pracy, seniorzy proszą o pomoc w znalezieniu kogoś bliskiego – twierdzi Jana Doleżalová, kierowniczka MCI, placówki administrowanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną.

– Mam do pani takie nietypowe pytanie – to słowa, które najczęściej słyszą pracownice tego punktu. Same uważają,

że nie ma nietypowych pytań i po prostu starają się odpowiedzieć na każde. A kiedy petent pyta o sprawy, które nie leżą w ich kompetencji, kierują go do odpowiedniej placówki.

W biurze można uzyskać informacje o mieście, bazie gastronomicznej, noclegowej, imprezach kulturalnych, możliwościach rekreacji, instytucjach i sklepach. Podczas wakacji dużym wzięciem cieszą się przewodniki, waskomatyczne ulotki, foldery, plany miasta i regionu. Niektóre materiały są bezpłatne, za niektóre, na przykład gadżety z logiem miasta – koszulki, garnuszki, zdjęcia, albumy, a także medale pamiątkowe z okazji 50. rocznicy miasta, trzeba jednak zapłacić.

Piekawostki

Na 10 lat za krowę

Władze położonego na północy Indii stanu Uttarakhand wprowadziły karę do 10 lat więzienia dla osoby winnej zabicia krowy – świętego zwierzęcia w hinduizmie – poinformował dziennik „The Hindu”. Uttarakhand (do grudnia 2006 Uttaranchal) zamieszkuje ok. 8,5 mln ludzi. Stanowy parlament uchwalił, że zabicie krowy jest czynem ściganym z urzędu. Kara przewiduje zaś od trzech do 10 lat więzienia i grzywnę w wysokości 5–10 tys. rupii (90–180 euro).

Zakazano również w całym regionie sprzedaży i spożywania wolowiny oraz przewidziano sankcje dla osób winnych narażenia waleśniących się po ulicach i drogach krow na wypadki drogowe. Ustawę uchwaliła rządząca w Uttarakhandzie nacjonalistyczna Indyjska Partia Ludowa (BJP), która za jeden ze swoich głównych celów uważa zachowanie hinduistycznych tradycji. Ustawie sprze-

ciwił się rządzący w Indiach Indyjski Kongres Narodowy. Choćby krowy są uznawane za święte zwierzęta w całych Indiach, w miastach takich jak Delhi zabijanie krow i jedzenie wolowiny przez wyznawców innych religii jest tolerowane.

Karaoke zabije socjalizm?

Władze Korei Północnej nakazały zamknięcie wszystkich barów karaoke, uzasadniając tę decyzję potrzebą powstrzymania szkodliwych wpływów i mody płynącej z zagranicy – podała południowokoreańska organizacja charytatywna Good Friends. Według niej ubiegłotygodniowa dyrektywa północnokoreańskiego ministerstwa bezpieczeństwa publicznego głosi, że operacja ma na celu „zapobieżenie ideologicznemu i kulturowemu przenikaniu antysocjalizmu”. Barom, które nie podporządkują się nowym przepisom, grozić będą surowe kary, w tym zesłanie do różnych rejonów Korei Ph. Phenian zakazał też salonów,

moim zdaniem

ELŻBIETA MYŚKOWA

Reklama dobra na wszystko

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że dziś bez reklamy ani rusz. Kojarzy się zwykle z komercją, że sprzedają okleśloną towar. A jednak zwykle wygląda to tak: jogurt owocowy, płyn do czyszczenia dywanów, dzieci chore na białaczkę, makaron, oferujemy najniższe oprocentowanie kredytu, darmowe minuty w nowym abonamencie, wyslij sms-a, żeby wesprzeć naszą fundację... a to wszystko w jednym bloku reklamowym. Psycholodzy, socjolodzy i im podobni nie muszą wcale udowadniać, że nawet bezmyślne oglądanie reklam spełnia zamierzoną funkcję. No właśnie: tę oczywistą dla prawde znają wszyscy, nie tylko producenci płynów do czyszczenia dywanów, ale i rodzice chorych dzieci, próbujący zdobyć pieniądze na operację czy pokrycie kosztów leczenia. Po reklamę sięgają coraz częściej także organizacje pozarządowe: fundacje, stowarzyszenia. Powoli zdają sobie sprawę z tego, że nie wystarczy szczytny cel ani dobre chęci i największe zaangażowanie w ideę i że, niestety, nie ma żadnej taryfy ulgowej. Trzeba być widocznym, żeby w ogóle do kogoś dotrzeć. A w dzisiejszych czasach naprawdę trudno się przebić przez tak niesamowitą ilość informacji, która „atakują” ze wszystkich stron. Dlatego rozmaite fundacje muszą sięgać po ten sam środek, co producenci makaronu czy obuwia.

Muszę przyznać, że oglądanie czy słuchanie w radiu bloków reklamowych może być trudnym przeżyciem. Mam tam wszystko „jak leci”: makaron, który się nie klei, i ludzi niepełnosprawnych. Teoretycznie człowiek powinien tylko siedzieć i wykrzykiwać co chwilę z coraz to inną intonacją: och, strasznie ojej, mniam mniam, ale jada! Obawiam się, że ludzie w natoku informacji tracą zdolność wylawiania tego, co istotne. Mimo wszystko jednak jogurt (nawet z dużymi kawałkami owoców), przynajmniej teoretycznie, powinien wywołać inne emocje niż czyjeś nieszczęście czy choroba.

myszkowa@los.lublin.pl

Zamiast Masaryka - fontanna

BOGUMIN (mro) – W Boguminie od połowy lipca rozpoczną się prace budowlane finalizujące przebudowę centrum miasta. Obejmą one okolice kina

i dotrą aż do rynku, który przeszedł na modernizację już w zeszłym roku. Projekt przewiduje położenie nowych chodników, instalację nowego oświetlenia ulicznego oraz naprawę dróg jezdni. Dodatkowo w okolicach kina przybędzie 11 miejsc parkingowych. Starą fontannę zastąpi nowa. Trzymająca wodę dzieło plastyczne zostanie zainstalowane w październiku. W mieście nie ma miejsca, w którym obecnie czas było usytuowane popiersie J. Masaryka. Wobec tego już teraz planuje się pierwsze czeskosłowackiego prezydenta została przeniesiona do foyer urzędu miejskiego.

Koszt ostatniego etapu modernizacji śródmieścia szacowany jest na 1,5 mln Kc, a sama fontanna pochłonie 1,5 mln Kc. Jednak miasto ze swojej strony musi dołożyć 1,5 mln Kc. Cel dotacji państwa w wysokości 1,5 mln koron.

Miejsce na reklamę

Dokończenie ze str. 1
Będzie tam altana, sporo zieleni, ale także boisko dla dzieci i plac zabaw, a także boisko dla dorosłych i plac zabaw dla psów.

Na realizację przedsięwzięcia trzeba wyłożyć 6,6 mln Kc. Procent tej kwoty pokryje dotacja z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, RC, z programu wspierania województwa morawsko-śląskiego – Strefa powinna być gotowa już w br. – dodał R. Wróbel.

gdzie wyświetlano filmy wideo, oraz – jakby tego było mało – używania komputerów i faksów bez specjalnego zezwolenia – donosi wychodzący w Seulu dziennik „Dzong ang-Ilbo”. Jak poinformowała organizacja Good Friends, na polecenie ministerstwa bezpieczeństwa przeprowadzono na początku tego miesiąca nocne naloty na prywatne domy przy granicy z Chinami. Funkcjonariusze szukali telefonów komórkowych i nielegalnych płyt CD. Władze KRLD zakazały obywatelom używania telefonów komórkowych w 2004 r., zaledwie półtora roku po ich dopuszczeniu do obrotu. Mimo to niektórzy dzwonią z komórek, korzystając z chińskiej sieci telekomunikacyjnej. Wielką popularnością cieszą się też przemycane z Południa płyty z serialami telewizyjnymi i filmami.

Nieśmiali żyją krócej

Osoby nieśmiałe są bardziej narażone na choroby serca i udar mózgu – informuje pismo „Annals of

Epidemiology”. Jak wynika z badań naukowców z Uniwersytetu Northwestern, nieśmiałość lub antyspołeczni mężczyźni częściej umierają z powodu zawału serca, udaru niż ich bardziej towarzyscy rówieśnicy. Obserwacja dotyczyła grupy ponad 2000 mężczyzn w wieku 40-60 lat, którą monitorowano przez 30 lat. Przez ten czas zmarło 60% badanych. Wywniesiono, że 60% przyczyn śmierci powołało na nieśmiałość. Okazało się, że ani palenie, ani picie czy tyłkość nie tłumaczyły różnic. Okazało się, że 50% umierania nieśmiałego z powodu chorób układu krążenia nie chodziło zatem o to, że nieśmiali szczególnie niezdrowo żyli. Zdaniem naukowców może to być dzieł raczej o uleganiu silniejszemu stresowi pod wpływem nowych sytuacji. Niewykłaczające, że osobom nieśmiałym ma większe wpływy na zdrowie mózgu kontrolująca czynność serca.

„SUSZANIE» POJECHALI POKAZAĆ MIEJSCOWY FOLKLOR, POWRÓCILI PEŁNI WRAŻEŃ

Pięć dni w Holandii

Zespół Piesni i Tańca „Suszanie” spędził pięć dni w holenderskim Warffum na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Op Roakeldais”. W festiwalu, który chociażby z uwagi na jego 42. edycję śmiało można nazwać festiwalem z tradycją, obok zaolandskiego zespołu reprezentującego Republikę Czeską (ba, nawet Europę Środkową), brali udział zespoły z Indonezji, Korei, Jordanii, Indii, Brazylii, Kostaryki, Mongolii, Meksyku, Portugalii, Litwy, Bułgarii i Holandii.



te oczywista dzi-
zyszczenia dya-
adze na operac-
częściel takie o-
zdają sobie spr-
największe nawet
7 ulgowie. Trzaski
siejzych czasach
informacji, które
muszą sięgnąć po
kół reklamow-
ci”. makaron, k-
wiek powinien tak
ację: och, strasz-
oku informac-
tnak jogurt (nawet
owinien wznowić
rszka@glosnada-

ntanna

ku, który przeszedł
w zeszłym roku
o położenie nowych
ację nowego oświe-
raz naprawę dwóch
o w okolicach kina
jść parkingowych
stąpi nowa. Trzaski
plastyczne zostanie
październiku. Zaj-
i, w którym dotych-
rane popierze T.G.
tego już teraz pod-
czeschosławskiego
ła przeniesiona do
skiego.
go etapu moderniza-
zaczowany jest na 14
ntanna pochłonie 2
iasto za te roboty za-
gdz uzyskało na ten
wa w wysokości 12

na relaks

tr. 1
i, sporo zieleni, le-
sko dla dzieci z bu-
wnicami.
przedsięwzięcia by-
żyć 6,6 mln Kz. 60
okryje dotacja z Mi-
woju Regionalnego
wspierania rozwoju
morawsko-śląskiego.
i być gotowa jesienią
óbel.

ak wynika z 30-let-
kowców z Chicago
niversity, niesmił
i mężczyźni o 50%
i z powodu zawodu
h bardziej towarzys-
Obserwacja objęła
10 mężczyzn w śred-
orą monitorowano
zez ten czas zmarło
Nymienione w akcie
y śmierci porówna-
różnymi ankietami
ia początku badań
ani palenie, ani pa-
nie tłumaczyły czę-
stowania nieśmiatych
5b układu krążenia.
n o to, że prowadzą
niezdrowy styl życia
wlegom może tu cho-
wlecianie silniejszym
lywem nowych synte-
zone, że osobowość
jakiś wpływ na czę-
sność czynności serca.

Pięć festiwalowych dni było dla członków suskiego zespołu – tancerzy, kapeli i chóru żeńskiego – nie tylko wielkim sprawdzianem umiejętności tanecznych, głosowych czy scenicznych, ale dla wielu również zupełnie nowym doświadczeniem. Dla nieoddecydowanych zaś została porcją motywacji do dalszej pracy w zespole.

– Nie spodziewaliśmy się, że czeka nas aż tyle występów oraz imprez z nimi związanych – opowiada kierowniczka zespołu Barbara Mračna, wymienając od razu 3 godzinne koncerty, 6 kilkunastominutowych występów, korowód ulicami miasta, oficjalne spotkanie u burmistrza i organizatorów. Do tego należy dodać dwa bale narodów, niedzielne nabożeństwo ekumeniczne, wycieczki. A wszystko to wymaga odpowiedniego przygotowania – strojów, kondycji, głosów, instrumentów, dyscypliny... Wtedy aż trudno wierzyć, że w ciągu kilku dni można czuć takimi podobać.

Było dla kogo występować

Nie tak nie satysfakcjonuje wykonawcy jak występ przed kompletem publiczności. Przedstawiając się na festiwalu „Op Roakeldais” zespoły miały to szczęście, że nie witaly ich rzędy pustych krzeseł. Hala widowiskowa, która pomieściła kilka tysięcy osób, podczas wszystkich koncertów była wypełniona po brzegi. – Widowia świetnie się bawiło, żywo reagowało, to było bardzo przyjemne – wspomina kierowniczka „Suszanie”. Uważa, że jej podopieczni na tle pozostałych zespołów wypadli całkiem...
– Festiwal nie był wprawdzie współ-



Ciekawym doświadczeniem dla członków górnośląskiego zespołu było uczenie tańców cieszyńskich uczestników festiwalu.

większego w Holandii więzienia, a zarazem kliniki psychiatrycznej dla ciężkich zbrodni Van Mesdagkliniek w Groningen. – Do więzienia jechał-
śmy pełni obaw. Na szczęście atmosfera była całkiem sympatyczna, były oklaski, kwiaty... A przede wszystkim obito się bez jakichkolwiek nieprzyjemnych ekscesów – mówi B. Mračna, dodając, że sam wjazd do kliniki oraz pokonywanie kolejnych drzwi, aby dotrzeć do sali koncertowej, były dość niezwykłym przeżyciem.

Również jedna z tancerek, Izabela Firła, pytana o występ, który zrobił na niej największe wrażenie, wymienia właśnie ten w więzieniu. – Chociaż wszystkie koncerty były super, to jednak występ dla więźniów był dla mnie największym przeżyciem. Bardzo nam się udało, a więźniom się podobało... Dla kontrastu dorzucam wspomnienie z balu narodów, kiedy to przy rytmach melodii wygrywanych przez kapelę „Suszan” zaolandscy tancerze niemal do białego rana uczyli uczestników festiwalu tańców cieszyńskich.



„Suszanie” w korowodzie idącym ulicami holenderskiego miasta Warffum.

Co kraj to obyczaj

Aby dogadać się w Holandii trzeba znać holenderski albo przynajmniej angielski. Pomimo że każdy zespół miał do dyspozycji miejscowego tłumacza, znajomość języka okazała się nader pożądana. – Na czas festiwalu korzystaliśmy z gościnności rodzin w miejscowościach Kantens i Rottum. Tu mieliśmy zapewnione gratis noclegi i pełne wyżywienie. Z gospodarzami rozmawialiśmy po angielsku – mówi kierowniczka ZPIT, przy okazji chwalać pomoc tłumacza zespołu, pochodzącej z Moraw pani Liby. – Pani Liba, która mieszka od 40 lat w Holandii, zaznajomiła nas z odmiennością kulturową Holendrów. Upowiedziała nas, czego nie wypada robić, aby nie popełnić gafy. Na przykład każdy posiłek jest dla Holendrów czymś w rodzaju małego święta. Zwykle rozpoczyna się go modlitwą, a odchodzić do stołu nie wypada pod byle jakim pretekstem. Same miasteczka były również miłe jak ich mieszkańcy. – Kantens to osiedle małych ceglanych domków jak z bajki. Byłam zachwycona pięknym krajobrazem – dodaje Iza.

Dzięki pomocy miejscowych rodzin „Suszanom” udało się zakosztować

nie tylko uroków festiwalowego życia i spokoju holenderskich domów, ale również odwiedzić nieduży nadmorski port, szpital dla fok oraz zapoznać się z produkcją maki w miejscowym młynie. Na zakończenie zaś rodziny przygotowały dla członków zespołu wieczór pożegnalny z programem kulturalnym i pieczeniem mięsa.

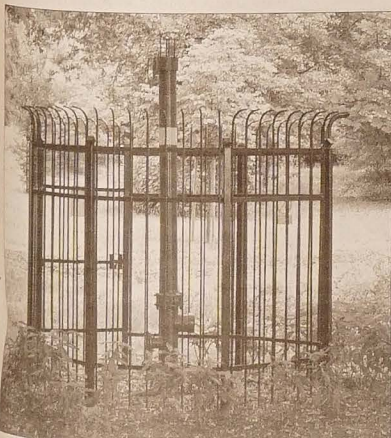
– Przyjazne nastawienie Holendrów do nas bardzo mocno odczuliśmy również podczas przyjęcia u burmistrza. Po tym, jak zachwycił się kabotkami cieszyńskimi, pytał dziewczyny o war-
kocze oraz w bardzo konkretny sposób wyrażał się o naszym występie, poznaliśmy, że jego zainteresowanie prezentowanym przez nas folklorem nie jest tylko powierzchowne – stwierdza B. Mračna. Nie mniej cieszyły słowa dyrektora festiwalu Rikusa Draijera, którego zdaniem ZPIT „Suszanie” nie dość, że spełnił oczekiwania organizatorów, to nawet je przeszedł...

Górnośląscy tancerze wyjeżdżali do Holandii, by pokazać, jak wygląda folklor cieszyński oraz ten z okolic słowackiego Zemplina. Powrócili pełni wrażeń oraz – jak zapewnia Iza Firła – z przekonaniem, że członkostwo w ZPIT „Suszanie” to właśnie to!
BEATA SCHÖNWALD

W WALCE O CZYSTE POWIETRZE STAWIAJĄ NA NATURALNE ŹRÓDŁO ENERGII

Wykorzystać siłę metanu

ORŁOWA (mro) – Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło – pomyśleli ojcowie miasta Orłowej i zdecydowali, że w periferijnych częściach miasta, przede wszystkim na Starym Mieście i na Kopaniach w przyszłości prąd elektryczny i ciepło będzie też dostarczane z wydobywającego się z wnętrza wyrobisk, a budzącego strach swoimi eksplozjami, metanu.



Wentylacje w miejscach odwiertów metanowych, takich jak w orłowskim Starym Mieście, powstaną stacje przetwarzające metan na energię elektryczną i ciepło w regionie ciepło...

W pierwszym etapie prac związanych z realizowaniem planu mającego zapewnić miastu bezpieczeństwo metanowe zainstalowano odwierty – instalację tzw. jednostek kongeneracyjnych (zamiennikowych). W nich metan będzie przetwarzany na energię elektryczną. Ubocznym produktem tej przemiany będzie ok. 60 proc. ciepła, które może zostać wykorzystane do... ogrzewania mieszkań i domków jednorodzinnych na trudnych geologicznie terenach, np. wydobywających.

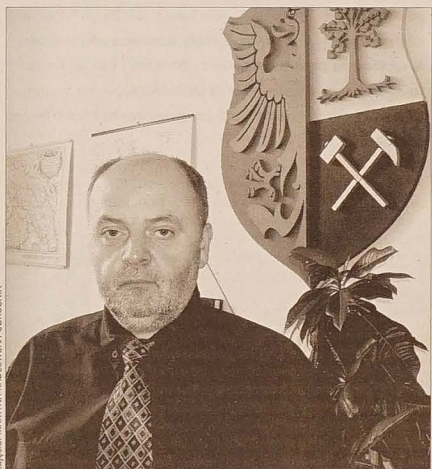
Budowę jednostek finansuje DPB Pasków ze środków państwowych – powiedział „GL” Radisław Mojżisek, wiceburmistrz miasta. – Pierwsza jednostka ma już wydane zezwolenie lokalizacji i stanie tu obok ratusza w Starej Orłowej na placu Meteor. Przewidujemy, że jeszcze w tym roku zasili miejską sieć elektryczną przetworzoną z metanu energią – dodał, podkreślając, że od razu rozważana jest możliwość skorzystania także z odpadowego ciepła.

– Teraz trwają negocjacje między urzędem miejskim, DPB Pasków oraz spółką akcyjną Usług Miasta Orłowej, dostarczającej ciepło do Orłowej Lutni i Orłowej Poręby, dotyczące możliwości wybudowania ciepłowni. A o ile w sprawie powstania energo-
ciepłej sieci zaangażuje się DPB Pasków, mieszkańcy Orłowej mają szansę zyskania najtańszego ciepła w regionie, bowiem czerpanego de facto z... odpadu – podkreśla R. Mojżisek.

– To z kolei przyniesie nieocenione efekty w ochronie powietrza, a co za tym idzie, środowiska naturalnego – dodaje wiceburmistrz i przypomina, że wprawdzie miasto wydawało rozporządzenie zakazujące spalania w zwartej zabudowie mułu węglowego i gorszych gatunków węgla, ale obserwacje dowodzą, że mieszkańcy Orłowej z przestrzeganiem go są trochę na bakier.

– Może nareszcie, choć w tych najdalej położonych od centrum gospodarstwach, ludzie przestaną spalać słabej jakości węgiel, plastik i to, co im przyjdzie pod rękę. Przed tymi zaś, którzy muszą ogrzewać domy elektrycznością, stanie prawdziwa alternatywa.

Zresztą miasto nie czeka z założonymi rękami na rozwój sytuacji. Opracowało strategiczny plan ochrony powietrza w Orłowej tak w zakresie ogrzewania, jak i transportu. Niestety,



Radisław Mojżisek twierdzi, że ojcom miasta bardzo zależy na tym, by Orłowa nie była tylko „zielonym miastem”, ale również miejscem z czystym środowiskiem naturalnym.

centrum miasta przebiega główna droga przelotowa, a panujący na niej ruch przyczynia się do zanieczyszczenia środowiska spaliniami. Naczelnym celem planu jest więc budowa obwodnicy miejskiej.

W planie jest także rozważana możliwość udzielania dotacji przez miasto tym gospodarstwom, które przejdą na ekologiczny sposób ogrzewania – Wprawdzie pamiętamy, jak zakończyły się akcje ekologizacji ogrzewania w RC i przechodzenia na gaz, a finansowane z kasy państwa – ale myśląc przede wszystkim o czystym środowisku, nie zrażamy się – zakończył wiceburmistrz Orłowej.

DUCH HISTORII NA POLACH GRUNWALDU

Rocznica bitwy

Piętnasty lipca 1410 roku to jedna z niewielu dat w historii, którą zna każdy Polak. Na polach Grunwaldu stoczono jedną z największych bitew w historii średniowiecznej Europy. Walka trwała między Krzyżakami dowodzonymi przez Ulricha von Jungingena a połączonymi siłami polskimi, litewsko-ruskimi i oddziałami czeskimi pod wodzą króla Władysława Jagiełły.

Rycerstwo z Czech i Moraw było rycerstwem zaciętnym, co oznacza, że do armii polskiej przyszło walczyć za pieniądze, na zasadzie umowy. Ich dowódcą był Jan Žižka. Bitwa rozegrała się w trójkacie pomiędzy trzema miejscowościami: Stębką, Grunwaldem i Łodniowem. Trwała dziewięć godzin, zaś zdaniem niektórych historyków – jedenaście. Zarówno po polskiej, jak i po niemieckiej stronie w boju brało udział około dwudziestu tysięcy jazdy, wojskom krzyżackim trudniej było walczyć, gdyż słońce świeciło im w oczy. Bitwa zakończyła się zwycięstwem Polaków i ich sprzymierzeńców. Zginął w niej wielki mistrz Ulrich von Jungingen, a potęga Zakonu Krzyżackiego została załamana.



Józefa Czernijenka, której przodkowie walczyli w bitwie pod Grunwaldem.

Sześć wieków wstecz

W rocznicę bitwy odbywa się na polach Grunwaldu wielka inscenizacja owych znaczących wydarzeń historycznych. Uczestniczy w niej przeszło tysiąc członków bractw rycerskich z całej Europy. I tak jest co roku. Pola grunwaldzkie z pomnikiem usytuowanym na najwyższym tamtejszym wzniesieniu, zwanym Wzgórzem Zwycięstwa, kolistą makieta kamienną wyobrażającą rozstawienie wojsk przed bitwą czy bryłą obeliska zbudowanego z głazów cokołu pomnika grunwaldzkiego, wzniesionego w 1910 roku w Krakowie oraz z Muzeum Grunwaldzkim, przyciągają tłumy zwiedzających.

Odwiedzili je również w czasie ubiegłorocznego Światowego Forum Mediów Polonijnych dziennikarze polonijni z trzydziestu krajów świata. Nie brakowało wśród nich przedstawicieli prasy zaolziańskiej.

Dziennikarze pod Grunwaldem

Na polach bitwy wita nas księżna i komtur Zakonu Krzyżackiego, a także dziesięciu rycerzy. Prezes Małopolskiego Forum – Stanisław Lis otrzymuje od krzyżackiego komtura dwa nagie pióra jako symbol walki o tę ziemię. Jak tradycja każe, goście witani są chlebem i solą. Pod smukłym pomnikiem – wiskającym się w samo niebo – rycerze drużyny, Komturzy Ostrdy, odgrywają z sobą prawdziwą bitwę. Jest to tylko małeńki pokaz tego, co dzieje się tu każdego roku w lipcu. A jednak dzięki temu pokazowi jakoś łatwiej wżyć się w atmosferę, jaka panowała tu sześć wieków wstecz. Słychać wystrzał, wrzaski, szcęk oręża. Krzyżacy padają na ziemię, a dziennikarze krzyczą: – Brawooo! Nasi zwyciężyli! Krzyżacy jednak zrywają się i pędzą z wrzaskiem w ich stronę. Ci zamiast mieczy wyciągają aparaty fotograficzne. Flesze rozcinają wilgotne powietrze. Do bitwy tym razem nie



Dziennikarze polonijni oglądają inscenizację bitwy w wykonaniu rycerzy drużyny Komturzy Ostrdy.

doszło. Inszenizacja dobiega końca. Stoimy na poboju, a nad naszymi głowami w kierunku nieba strzela smukły monument. Przypomina to, co zdarzyło się tu przed sześciuset laty. Duch historii panuje wszędzie. Walczyli tu nasi przodkowie.

Józefa Czernijenka, dziennikarka i prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie na Ukrainie, nie ukrywa łez wzruszenia. Jej przodkowie walczyli w tej bitwie, walczyli pod Grunwaldem. – Pochodzę z rodziny Gniewosów, starego rycerskiego rodu polskiego. Moi przodkowie walczyli w bitwie pod Grunwaldem i za swoją odwagę uzyskali od króla Władysława Jagiełły wyróżnienia – opowiada z nutką nostalgii. Przeczytała o tym w kronice Jana Długosza. – Nie wiedziałam nic o swoich przodkach, bo rodzice nie żyją. Jednak mam po dziadku pierścienek, na którym wyryty jest herb i imię Gniewos. Nurtowała mnie ta sprawa, więc pojechałam do Polski i znalazłam króciutką wzmiankę. Odwiedziłam też kuzynkę w Szczecinie, gdzie dowiedziałam się trochę więcej na ten temat. A potem pojechałam do biblioteki uniwersyteckiej w Toruniu – kontynuuje.

Jeździła, szukała, szperała i znalazła. W gazecie polonijnej, którą wydaje w Charkowie, opisała postać Jana Długosza, który był nie-

zmiernie ciekawą postacią. – Z kroniki Jana Długosza dowiedziałam się sporo o swoim dziadku. Gniewosze to wykształcony starszy ród, który walczył o język polski, kulturę. W przodkowie mieszkali na Wawelu i byli przy dworze króla Władysława Jagiełły. Spotkanie z królową Jadwigą odbywało się właśnie w wawelskim domu Gniewosów. Kiedy raz pierwszy oglądałam inscenizację bitwy pod Grunwaldem, tutaj na tych polach w lipcu, nie wiem, jakbym rzeczywiście żyła w tamtych czasach. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Takiego przeżycia nie zapomina się. Jestem tu drugi raz i bardzo mnie to wzrusza. Wiem, że właśnie tutaj walczyli moi przodkowie. Walczyli za Polskę i zwyciężyli. Przeproszę, czego nie można wyrazić słowami – jestem wzruszona.

Rodzice Józefy zostali wysłani na Sybir. Jakuci, stąd przyjechali na Ukrainę do Charkowa. Józefa po ukończeniu szkoły średniej wjechała na studia do Charkowa i tam zamieszkała w 1991 r. Ukraina stała się państwem niepodległym, Polacy zaczęli tworzyć w Charkowie Stowarzyszenie Kultury Polskiej. Józefa sama początkowo angażowała się w zarząd, zaś od końca 1997 r. została prezesem. I tak jest do dziś.

EMILIA ŚWIDER

ZAOLZIANIE PO RAZ KOLEJNY POWĘDRUJĄ DO CZĘSTOCHOWY

Dokładnie za tydzień, w sobotę 21 bm. po porannej mszy św., która zaplanowana jest na godz. 6.00, z czeskojęzyńskiego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa wyruszy XVII Piesza Pielgrzymka z Zaolzia na Jasną Górę do Częstochowy. Dzień wcześniej przybędą do Cz. Cieszyńska grupa pielgrzymów z Jabłonkowa i Karwiny. Grupa, której opiekunem duchowym będzie ks. Robert Wojnowski, w ciągu 6 dni pokona trasę o długości 162 km, podzieloną na odcinki łączące od 21 do 37 km.

Najdłuższy jest pierwszy etap, prowadzący z Cieszyńskiego Cieszyna do Krzyżowic. W miejscowościach, w których grupa będzie zatrzymywała się na noc, pielgrzymi zostaną zakwaterowani w prywatnych domach parafian. – Ludzie, którzy nas przyjmują, są niezwykle gościnni – podkreśla Jędrzej Franek, która wraz z mężem Franciszkiem tradycyjnie organizuje pielgrzymkę. – Sami śpią gdzieś w kącie kuchennym albo na strychu, a nam udostępniają swoje sypialnie i pokoje gościnne.

Pielgrzymka piesza to co prawda najstarsza, lecz nie jedyna forma zaolziańskiego pielgrzymowania na Jasną Górę. W tym roku po raz piętnasty wyruszą do Częstochowy również dwudniowa pielgrzymka autokarowa (wyjazd w czwartek 26. 7), a po raz piąty pielgrzymka rowerowa (wyjazd w środę 25. 7). Przybycie tych dwu grup do Częstochowy zaplanowane jest tak, by spotkały się one w czwartek z grupą pielgrzymów pieszych i razem udali się na mszę św. do Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. J. Franek podkreśla, że kaplica jest dla zaolziańskiej pielgrzymki zarezerwowana na mszę oraz na tradycyjne nocne czuwanie, czyli całonocną adorację przed Cudownym Obrazem Matki Bożej.

Uroczainiem pielgrzymki autokarowej była program drugiego dnia, poświęcanego tradycyjnie na zwiedzanie któregoś z polskich sanktuariów lub miejsc w jakiś sposób związanych z którymś ze świętych. W ubiegłych latach pielgrzymi zwiedzili m.in. Łagiewniki, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Kraków. W tym roku przewidziany jest wyjazd do Lipnicy Muro-

wanej, miejscowości leżącej między Krakowem, Tarnowem i Nowym Sączem, znanej z trzech kościołów. Pierwszym jest gotycki drewniany kościół św. Leonarda, wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO, drugim kościół św. Szymona, wybudowany w miejscu domu rodzinnego kanonizowanego w czerwcu br. Szymona z Lipnicy. Jest też kościół św. Andrzeja Apostoła.

Nie bójmy się głębi

Istnieje jeszcze czwarta forma pielgrzymki – duchowa. Ta jest okazją do współuczestnictwa w pielgrzymowaniu dla tych, którzy chcieliby wziąć w pielgrzymce czynny udział, a z przyczyn

zdrowotnych czy innych nie są w stanie. W ub. roku z tej formy skorzystały 174 osoby. Otrzymują one legitymację oraz trzy pamiątkowe z Jasnej Góry. Swą modlitwą oraz codziennym uczestnictwem w mszy św. wspierają pielgrzymów koczujących do Częstochowy.

Wracając do pielgrzymki pieszej, warto podkreślić, że – w mniemaniu niektórych – nie jest to staroświecka forma pielgrzymości przeznaczona tylko dla ludzi starszych. W ub. r. 60 proc. ze 121 uczestników tworzyły osoby poniżej 30. roku życia. Najstarszy uczestnik miał 81 lat, najmłodszy 11. W latach poprzednich zdarzało się, że na pielgrzymkę wyruszyli nawet rodzice dzieci w wózkach.

– Gorąco zachęcam do udziału w pielgrzymce – mówi Jędrzej Franek. – To przeżycie, którego nie można opisać słowami, po prostu trzeba je przeżyć. A kto powinien z pielgrzymki raczej wycofać się?

– Tego nie można tak wprost powiedzieć – mówi Jędrzej Franek. – Ludzie młodzi, którzy boją się tak długiej trasy, są tacy, którzy pomimo wieku i problemów zdrowotnych decydują się iść i – z pomocą Opatrzności Boskiej – udaje im się dobrać do celu. W pielgrzymce to wspólnota, która wzajemnie wspiera się i wzmacnia. Razem modlimy się, śpiewamy, przeżywamy radosne chwile. Pielgrzymka to cały czas towarzyszy resztę samodzielnego życia. Nikt nie musi się więc obawiać wypadku kłopotów zdrowotnych zostawiać opieki.

Chętni do udziału w pielgrzymce pieszej autokarowej lub duchowej mogą zgłaszać się do państwa Franków jutro po mszy św. w godz. 11.30 – 12.00 w salce parafialnej przy kościele NSPJ w Cz. Cieszyńskiej, telefonizacja nr. 558 711 188 lub 731 707 132, ew. e-mail: frankowie@seznam.pl. Nie ma już natomiast miejsc na pielgrzymkę rowerową.

Mottem tegorocznej pielgrzymki jest cytunek Ewangelii wg św. Łukasza: „Wypłyni na głębię. Ten, kto ufa Opatrzności Bożej, nie musi bać się wypłynięcia – dostanie i w przemożeniu. W dniowe pielgrzymowanie to też forma głębi. Wypłyni na głębię, a z pomocą Bożą można i warto pokonać.”



Przed wejściem na Jasną Górę piesi pielgrzymi spotykają się z pielgrzymami rowerowymi i autokarowymi. Zdjęcie pochodzi z ubiegłorocznej pielgrzymki.

TUR

Bar

Cie

Barania powiatu go; szczy sta Wisł (nem) po Beski tym bes początek sla. Z za lko szczy niem) na Oha te mie Przy rejonie C

Schronio P Wisła. Bara dzany prz szlaków. Je leśny boru go z przew których wie również ka jesiony; a t nie limby i Rezerwat p powierzchni źródeł Wisł Ponadto rez i tak w rejon na pstraga p Wodług t Barania Gó wsze manka dokowego m wierzchołek otoczenie, po kowych. Daw niemał całego ści Żywiecki wdrapując się wiezie triangu leciwa Konsta Gó czas z Bara to właściwie też przed kł tu solidną wi wną, dzięki kt na podziwia Tak szczy może nie mi jest zatem, ale siedziwie szcz nierz, na potu cza, ponad żr Wiselki, niesp wierzchołka.

Wielki Ciel

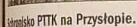
Wielki Ciel

Wielki Ciel

Wielki Ciel

Wielki Ciel

Góra – pierwszy obiekt w tym miejscu (określonym jako „na Przysłupin” lub „na Przysłopie”) wybudowano ok. 1903 r. i był to drewniany domek myśliwski arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Pod koniec I wojny światowej budynek został doszczętnie zniszczony i w takim stanie znajdował się aż do 1923 r., kiedy to Górnośląski Oddział PIT w Katowicach rozpoczął zabiegi o wynajęcie go na schronisko. W końcu udało się go wydzierżawić, odremontować i 15 lipca 1925 r. nastąpiło uroczyste otwarcie schroniska pod Baranią Górą. Pasjonaci narciarstwa



Widła Barania Góra to licznie odwiedany przez turystów węzeł wielu szlaków. Jej dzikie stoki to rezerwat przyrody, który jest nie tylko miejscem wypoczynku, ale także miejscem wyprowadzania bydła. Węzły te są bardzo atrakcyjne, a przynajmniej tak uważają mieszkańcy. Węzły te są bardzo atrakcyjne, a przynajmniej tak uważają mieszkańcy. Węzły te są bardzo atrakcyjne, a przynajmniej tak uważają mieszkańcy.

wybudowali przy schronisku niewielką skocznię i organizowano tu kursy narciarskie dla młodzieży. Myślano też o rozbudowie obiektu, lecz plany te przekreśliła wojna. Na szczęście okres okupacji schronisko przetrwało bez większych zniszczeń.

Przy schronisku pod Baranią Górą działa również niewielkie Muzeum Historii Turystyki Górskiej założone przez zmarłego w sierpniu 1995 r. wybitnego działacza PTTK, popularizatora turystyki górskiej, autora wielu publikacji, przewodników i map – Edwarda Moskała. W muzeum zgromadzono ciekawe pamiątki, dotyczące rozwoju turystyki w rejonie Baranej Góry i nie tylko, od czasów pionierskich po dzień dzisiejszy. Przy muzeum stoi kapliczka, w której umieszczono kopię namalowanego na szkłe obrazu – pierwszego obrazu z wyjątkowego cyklu „Panieni Babiogórskie” Andrzeja Dziczkańca, zwanego Boskoćmem. Dwadzieśmetrów niżej, przy szlaku z doliny Czarnej Wisłoki, otwarto z kolei Izbę Leśną prezentującą przyrodę Beskidu Śląskiego (czynna jest w godzin. 11-16).

Na Baranią Górę dotrzeć można wychodząc z Wisły, do której najłatwiej

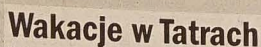
dojeżdżać, ale nie tylko. Znajduje się tu węzeł szlaków turystycznych prowadzących też z innych stron: z Miłówki (żółty i czarny szlak), z przełęczy Kubalonka przez Stećówkę (szlak czerwony), z Węgierskiej Góry (szlak czerwony), ze Skrzycznego (szlak zielony). Z Wisły Czarnej prowadzi dwie trasy. Można iść doliną Białej Wisłki (szlak niebieski) lub doliną Czarnej Wisłki (szlak czarny do schroniska, później czerwony).

★ Turyści narzekają na złe oznakowanie szlaków. Najbardziej uczęszczany jest szlak prowadzący z Wisły.

★ Schronisko na Przysłopie dysponuje jadalnią, bufetem (8.00-20.00); kuchnią, a także punktem sprzedaży pamiątek i wydawnictw turystycznych, salą TV, bilardem, a w zimie wypożyczalnią sprzętu narciarskiego (obok niewielki wyciąg).

★ Łączność ze schroniskiem - tel.
148 032/8553715

★ Na Przysłopie znajduje się dyżurka ratownika GOPR. (em)



Kryję swoją ręką, by nie słyszeć dźwięku pieszczących kół. Chłodny podmuch wiatru odrzuca moje włosy z podłogi. Pociąg wreszcie się zatrzymał. Lubię podróżować pociągami. Pewnie, nie zawsze. Nie ma jak to czekać w śniegu i mrozie nim pociąg zawiąże się z 40-minutowym opóźnieniem, by później całą drogę przesiadywać w korytarzyku w wagonie na plecak. Co innego jednak podróż pociągami na wakacje... Wychyłała z okna i oglądał mijające domy i drzewa. Mijamy Beskidy. Dzień dobry, kontrola graniczna... Mijamy Czardę i Żylinę. Góry dookoła coraz wyżej. Już widać Tatry. Wreszcie dobijamy do swego celu i wyskakuję z pociągu. Kuplem już czekają na przystanku. Niebawem z tylnych siedzeń autobusu rozkoszujemy się urokiem słowackich wiosek...

Głęboki oddech. Dookoła nas tylko las i promienie wakacyjnego słońca przebijające się pomiędzy pniami drzew... Oklaski. Coś ty? Czemu klaszczesz? Obracam się do kumpła. Prawie krzykiem mi odpowiada: Trzeba hałas robić, by niedźwiedzie się zorientowały. Mówi o tym, jak postępować przy spotkaniu z takim niedźwiedziem. Przede wszystkim trzeba zachować spokój. Najlepiej to niedźwiedzia zaagać...

Ścieżka jednak jest coraz wyższa i coraz bardziej stroma. Po chwili już słychać tylko nasze głośnie oddechy. Kamienie ślizgają się pod nogami. Uwaga, lawina kamieni! Z odpowiednim drammatyzmem w głosie krzyczy kumpel. *Matko, a my z Czeszką jesteśmy w Tatrach!* Tym razem długo przyszło mi

żekać, nie przytoczył tradycyjne dowcipy o czechskich turystach w Tatrach. Słowski raził towinników górskich dzwonił do centrali: „Lawina! Trzech turystów zawałło. Co? No pewnie, że Czechów...” Spokojnie, Kochani, od teraz gadam do was po polsku... Po chwili jednak nie ponownie zapada cisza. Stromy pochłania pochłania resztki sili. Wreszcie dobyliśmy szczytu. Kompletnie wycieńczeni... W mijającą zapominamy o zmęczeniu. Przed nami widoki, jakie jeszcze nie widziałam. Zieloną okryte Tatrę, niskie i wysokie, a w dolinach nabliższy zaporę, świecą kolorowe dachy domów okolicznych wiosek i miasteczek...

Prócz kiedy pogoda dopisze widać nawet Kraków. Cudo nie do opisania. hela

Jest poniedziałek, 4 czerwca, godzina 18.00. Sprzed Gimnazjum w Czeskim Cieszynie odjeżdża autobus załadowany bagażami pełnymi różnych smakotyków, kotletów itp., ale przede wszystkim pełen uśmiechniętych twarzy uczniów klas I – III. Celem podróży jest nieduże, ale piękne państwo europejskie – Szwajcaria. Jest godzina 20.00, autobus zatrzymuje się w Brnie i do wyścieśczej dołączają przewodnik, **Aniko Dvůřáková**, która towarzyszyła nam podczas całej wyprawy i zasympławała ogromną ilością informacji i ciekawostek.

Wtorek – 5 czerwca, rano. Dotarliśmy wreszcie do jednego z najmniejszych państw Europy – Lichtensteinu i rozpoczynamy zwiedzanie głównego miasta Vaduzu. Miasteczko jest malutkie, ale piękne i malownicze, wszędzie panuje porządek i spokój.

Po obejrzeniu wszystkiego udajemy się w dalszą drogę. Jest godzina 10.30. Autobus właśnie wjechał na parking w największym mieście Szwajcarii w Curychu. W dość szybkim tempie obejrzelśmy całe miasto, przede wszystkim katedrę romańską z dwiema gotyckimi wieżami oraz romańską – gotycki kościół z IX wieku z pięknymi witrażami, których autorem jest M. Chagall. Potem mamy krótką przesiadkę na obiad. Jest godzina 14.30, a my kontynuujemy zwiedzanie.

Następnie punktem programu jest uroczyste miasto nad jeziorem – Luzern. Miasto jest handlowym i kulturalnym centrum Szwajcarii środkowej. Oglądamy i wiedzimy Lwi Pomnik, Mususgą Ścianę i Mususgiskie Wieże (mury obronne), domy cechowe z pięknie malowanymi tykami i najbardziej znany zabytek – drewniany most Kapellbrücke, wybudowany w 1332 roku. Potem pojeździmy do wspaniałego miasta i udaliśmy się do małej miejscowości podgórskiej, by tam w hotelu studenckim odpocząć i spędzić noc.

Środa, godzina 7.00. Budzi nas

cieple wschodzące słońce i dzwonki krów szwajcarskich. Widok z okien jest wprost przepiękny. Wyruszamy o godzinie 8.00. Czeką nas bardzo długa droga przez górskie przełęcze, by dotrzeć do najbardziej znanego ośrodka narciarskiego, do Zermattu. Stąd pojechalismy pociągami górskimi na Gornergrat, który leży na wysokości 3100 m n.p.m. Widoki były wspaniałe! Wszystkich oczywiście najbardziej interesował Matterhorn. Zrobilismy wiele zdjęć, pobawilismy się śniegiem i powoli wracaliśmy do naszego hotelu, gdzie spędziliśmy kolejną noc.

Czwartek, 7 czerwca, godzina 7.00. Wstawamy z łóżek, pakujemy swoje rzeczy i wyruszamy w drogę. Dziś jedziemy do miasteczka blisko granicy włoskiej. Po drodze zatrzymujemy się w fabryce czekolady. Zwiedzamy mu-



zeum i próbujemy różnych rodzajów czekoladek i cukierków. W końcu robimy zakupy i udajemy się do Lugano. Panuje tutaj zupełnie inna atmosfera. Czujemy się jak nad morzem we Włoszech. Jest godzina 17.00. Jedziemy zrealizować ostatni punkt naszego programu. Zwiedzamy – w Bellinzonie – jedną z trzech twierdz należących do organizacji UNESCO. Robimy ostatnie zdjęcia i wsiadamy do autokaru. Przed nami długa droga do domu.

Jest piątek 8.00. Po meczowej nocy w autokarze zjadamy śniadanie już w RC. Jest godzina 11.30. Właśnie zatrzymaliśmy się przed gimnazjum i wypakowujemy bagaże. Wycieczka skończona. Uważam ją za bardzo udaną.

W imieniu wszystkich uczestników chciałabym bardzo serdecznie podziękować profesorom **Halinie Burgott, Janinie Mitrega, Sylwii Mrózek, Janowi Brannemu** oraz dyrektor **Krystynie Herman** za zorganizowanie całej wycieczki i opiekę nad nami.

MARIOLA SIKORA, uczestniczka

Opowiadał mi niedawno kolega o spotkaniu z niedźwiedziem w Tatrach. Na szczęście skończyło się dobrze, chociaż znajomy popełnił kilka błędów. Bo też, zdaniem tamtejszych górali, chodziło o łagodnego misia. Zazdroszczę koleędzie tego spotkania, ponieważ ja nie miałem jeszcze szczęścia, by spotkać się osobiście z niedźwiedziem w jego naturalnym otoczeniu. Widywałem

wieścił, że jego matką była Tatry. W Beskidach ślady wilków, ryst, ale na niedźwiedzie jeszcze nie trafiłem... Po-
stanowiłem jednak podzielić się z wami wiadomościami o tym, co robić, gdy do takiego spotkania jednak dojdzie. Bo to przecież wakacje, wielu z was odwiedzi Tatry, a tam o takie sytuacje podobno nietrudno. Kilka rad może się zatem przydać...

Chyba nie muszę pisać, jak wygląda niedźwiedź, a nie każdy wie, że misie odwołują się przede wszystkim po karmem roślinny – owocami leśnymi, ziołami, trawą. Jeśli chodzi o mięso, misie zazwyczaj zjadają padlinę, jeśli na taką natrafią. Prawdą też jest, że niedźwiedzie lubią miod – chociaż po zjedzeniu tego przysmaku bywają mocno pokute przez pszczoły, a bywa też, że miod wywołuje u nich biegunkę. W zimie niedźwiedzia można spotkać rzadko, gdyż zapada w sen zimowy. Czasami jednak się budzą – gdy jest zbyt ciepło lub mają ochotę na małe co nieco.

Ale co robić, kiedy w lesie rzeczywiście spotkamy misia? Przede wszystkim nie wolno – jak należy postępować w wypadku spotkania z wilkiem czy rysem – hałasować ani wykonywać gwałtownych ruchów. Wilk lub ryś zawsze wtedy uciekną. U niedźwiedzia nigdy nie wiadomo, jak się zachowa. Nie wolno też misiowi patrzeć w oczy lub pokazywać, jacy jesteśmy wysocy. Wtedy bowiem może się poczuć zagrożony i takie zachowa-

nie uznać za wyzwanie do walki. Po prostu trzeba udawać, że niedźwiedzia nie widzimy i powoli wycofywać się. Można też zostawić na miejscu jakies jedzenie lub kawałek odzieży – miś będzie miał się czym zabawiać. Nigdy nie należy uciekać. Niedźwiedź może biec z prędkością 50 km na godz. A jeśli już nie ma odwrotu, należy wdrapać się na drzewo lub położyć się na ziemi i nie ruszać się. Dzięki temu możemy takie niebezpieczne spotkanie przeżyć...

z misiem

Najbardziej niebezpieczne jest spotkanie z niedźwiedziątkiem. Wtedy zawsze jest gdzieś w pobliżu matka. A wiadomo – każda matka zrobi wszystko, by ratować swojego malucha... Kiedy zatem spotkanie małego misia, ukajacjka...

Do spotkań z niedźwiedziami dochodzi także na białku. Zwierzę z daleka wyczuje zapach jedzenia. Trzeba więc zawsze trzymać pokarm w szczelnym pojemniku. Gotować posiłki należy w odległości co najmniej 100 metrów od miejsca noclegu. Namiot powinien stać minimalnie 100 metrów od wody. Niedźwiedzie raczej ominą go z daleka, ale jeżeli mamy możliwość przepasać się w jakimś budynku, skorzystamy z tej okazji...

Jeśli chodzi o RC, w naszym kraju żyje obecnie 2-5 niedźwiedzi. W Polsce jest ich dużo więcej, bo koło stu, a na Słowacji aż ok. 700 sztuk. To właśnie te Słowacy przychodzą do nas młode niedźwiedzie, dla których nie ma miejsca w tamtejszych lasach. Nic więc dziwnego, że w słowackich górach o spotkanie z misiem nieudrno. A że od 9 lat obowiązuje tam ustawa zabraniająca odstrzelać niedźwiedzi, nie boją się one ludzi. Często też podchodzą w pobliże ludzkich domostw, bo tam na śmietniku łatwo o pokarm. Trzeba zatem uważać i omijać misie z daleka...

TK

TK

Wzrosty

Dnia 15 lipca 2007 obchodzi swój 95. urodziny pani **JOLANTA SUCHANKOWA** z Czeskiego Cieszyńska. Z tej okazji do brego zdrowia, pomyślności, błogosławieństwa Bożego i dużo radości składają córka Wikcia, wnuczka Danka i wnuk Bohusz z rodzinami. AD-094

Spomnienia

Potok płynie, kwiat usycha
Lecz wspomnienie nie zanika.
Dnia 14. 7. 2007 mija 5. rocznica śmierci naszego Najdroższego
śp. PAWŁA PILCHA
z Nydku. O chwilę cichych wspomnień proszą najbliżsi. AD-099

18 lipca 2007 z bólem w sercu wspominamy smutną dziesiątą rocznicę, kiedy na zawsze odeszła od nas Droga Matka, Babcia, Teściowa, Siostra, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka
śp. inż. EMILIA ŘEHOWA
z domu Balon, z Dąbni Dolnych. 29 czerwca 2007 wspomnieliśmy trzecią rocznicę śmierci naszej Miłej Siostry, Szwagierki, Cioci, Kuzynki, Przyjaciółki
śp. ANNY BALONOWEJ
z Dąbni Dolnych. Wszystkich, którzy ją znali i kochali, o chwilę cichej zadumy proszą najbliżsi. GL-414

Dnia 14 lipca 2007 obchodzili 70. urodziny nasz Kochany
śp. HENRYK NOREMBERCEZYK
Dnia 17 sierpnia minie 10. bolesna rocznica, gdy opuścił nas na zawsze. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. RK-141

W naszym sercach i w naszych myślach pozostaniesz na zawsze.
Dziś, 14. 7. mija pierwsza bolesna rocznica śmierci naszego Drogiego
śp. FRANCISZKA TURKA
z Mostów koło Jabł. Z miłością i szacunkiem wspominają żona, córka Halina i syn Erwin wraz z rodzinami. AD-097

Dnia 16 lipca 2007 mija siódma rocznica śmierci naszej Kochanej Żony, Mamy, Babci i Prababci
śp. EUGENII ŻMIJOWEJ
Z szacunkiem i miłością wspominają mąż, córka i syn z rodzinami. GL-408

Odeszła bezpowrotnie, ale w sercach naszych żyjesz.
Jutro, 15 lipca mija 2. rocznica śmierci naszej Kochanej
śp. ANNY CHWISTEK
z Czeskiego Cieszyńska. Z miłością i szacunkiem wspominają wnuk z żoną, córka i syn z rodzinami. GL-401

Dnia 15. 7. 2007 mija 4. rocznica śmierci naszego Najdroższego
śp. inż. KAROLA KLUSA
z Trzyczna Łyżbic. O chwilę wspomnień i zadumy proszą żona i córki z rodzinami. GL-415

Panie, zostań z nami,
bo się ma ku wieczorowi i dzień się nachylił
Dnia 17. 7. 2007 mija 5. smutna rocznica śmierci
śp. JÓZEFA KAWULOKA
z Nawisla, naszego Niedźżałowanego Męża, Ojca i Dziadka. Z miłością i szacunkiem wspominają żona, córki i synowie z rodzinami. AD-100

ku Dokumentacyjnemu Kongresowi Polaków. Wystawa czynna po-pt w godz. 8-15.
BŁĘDOWICE
Klub Kobiet zaprasza na spotkanie 18. 7. o godz. 15.00 do Domu PZKO.
JABŁONKÓW - Komitet Organizacyjny 60. Górołskiego Święta zaprasza 18. 7. o godz. 15.30 na spotkanie z prezesami miejscowych kół PZKO i innych organizacji do Domu PZKO.
CIERLICKO KOŚCIELEC - Komitet Organizacyjny Obchodów 75. rocznicy Z i W zaprasza na spotkanie 26. 7. o godz. 17.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.
OLBRACHCICE - Klub '99 spotyka się 16. 7. o godz. 11.00 w Domu PZKO.
PTTS „BS” - zaprasza na wycieczkę wtorkową 17. 7. na Orlową i Równicę. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu autobusowym PKS w Cieszyńcu (PL). Tel.: 732 175 618, 596 311 685.

UWAGA chórzysty chórów Sucha i Stonawa! - Wspólna próba na Odpust Stonawski 21. 7. o godz. 18.00 w kościele p. w. św. M. Magdaleny w Stonawie.
UWAGA TRALLALA! - Wyjazd do Koszalina 19. 7. o godz. 18.00 sprzed szkoły. Zbiórka 17.30. Dokładne info. dotyczące wyjazdu na str. internetowej www.trallala.xt.pl lub w bibliotece u pani E. Sikory. Ubezpieczenie obowiązkowe, każdy we własnym zakresie.
UWAGA KOMBATANCJI! - Zebranie zarządu w salce kongresu Polaków wyjątkowo w najbliższą środę 18. 7. o godz. 14.00 zamiast 25. 7.

ferty
USŁUGI transportowe, też mini korbark. Tel. 0048 603 642 369, 0048 607 667 191. GL-388

Kancelaria KP informuje, że w dniach od 17-24. 7. 2007 będzie nieczynna. Dyżury telefoniczne i e-mailowe będą w tych dniach w godzinach 10-12. Przekazujemy za trudności i dziękujemy za zrozumienie.
Kancelaria KP

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komenského 4, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny Beata Schönwald, skowald@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego Jacek Sikora, sikora@glosludu.cz • Redaktor sportowy bitmar@glosludu.cz, 596 612 346 • Redaktorzy terenowi: chlopka@glosludu.cz • kulova@glosludu.cz • myszkova@glosludu.cz • radkova@glosludu.cz • sikora@glosludu.cz • Telefon: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorek, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi spółka Mediaweb s.r.o., Złaznické centrum, Moravské náměstí 12D, PO BOX 351, Brno 602 01 • Zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: zakaznickacentrum@mediaweb.cz • Reklamacje - tel.: 800 800 890. • Kolportaż: SMD, s.r.o., Mediaprint i Kapa Pressgrosso, s.r.o. • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Druk: Ringier Print, s.r.o., Ostrava • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie również prawo ich redagowania i skracania.

Nie tylko lunapark

STONAWA (dc) - W niedzielę 22 bm. odbędzie się tradycyjny, największy na Zaolziu, odpust ku czci patronki miejscowego kościoła parafialnego, św. Marii Magdaleny. O godz. 8.00 zostanie odprawiona uroczysta msza św. czeska, o godz. 10.00 polska. Ze względu na to, że na odpust przybywa do kościoła również szereg wiernych na wózkach inwalidzkich, w tym roku, dzięki sponsorom, zostanie dla nich ustawiona przy bocznym wejściu rampa podjazdowa.

Odpust stonawski to nie tylko atrakcje lunaparkowe, których bywa tu sporo, oraz kioski z przysmakami kulinarnymi, ale także program kulturalny. O godz. 14.00 otworzy go pochód i wystąpienie zespołu mażorettek „Dixi”, mistrzyń Europy. Po nim zagra orkiestra górnicza ze Stonawy. Po wystąpieniach estradowych odbędzie się, jak co roku, koncert w kościele pw. św. Marii Magdaleny z udziałem profesora Uniwersytetu Ostrawskiego oraz solisty Opery Berlińskiej, **Klemensa Słowiozka**. Punktem kulminacyjnym będzie jego występ z połączonymi chórmi PZKO Sucha-Stonawa. Razem wykonają „Hymn tysiąclecia”. Świetna akustyka kościoła spotęguje efekt muzyczny tego wspaniałego utworu.

Festiwal Nowa Muzyka 2007

CIESZYN (D. J.) - W ub. sobotę i niedzielę odbył się nad polskim brzegiem Olzy festiwal muzyki elektronicznej i eksperymentalnej Nowa Muzyka. Chodziło o pierwszą cieszyńską edycję, impreza przeniosła się na tutejsze tereny z Katowic.

W programie swoją najnowszą twórczość przedstawiło kilkunastu krajowych i zagranicznych artystów - warto wymienić polskie projekty Nemezis, I:Cor czy Ślepy, odbyła się projekcja teledysków wytwórni Warp Records oraz warsztaty

muzyczne z oprogramowaniem Ableton Live. Największą gwiazdą była kapela Bonobo, która zagrała pierwszego dnia tuż po północy prawie dwugodzinny mieszankę jazzu, soulu i elektroniki. W niedzielę publiczność rozgzało trio z Parnasu polskiego hip-hopu - Fisz/Emade/Envee. Punktem kulminacyjnym festiwalu był zaś występ kultowego producenta muzycznego Amona Tobina, który wystąpił w nocy z niedzielą na poniedziałek z zaskakującą ostrą porcją muzyki tanecznej. Miejsmy nadzieję, że organizatorom spodobało się w Cieszyńcu i powrócą nad Olzę także za rok!

Zatrudnimy
HANDLOWCA Z BRANŻY HUTNICZEJ
Wymagania: język polski
Oferujemy: atrakcyjne warunki zatrudnienia
CV prosimy przelać na nasz e-mail: biuro@pwmat.pl

Firma Atiss Orlowa poszukuje asystentki handlowej do sprzedaży i nadzoru montażu wysokiej klasy drzwi wewnętrznych oraz domów całodrewnianych
Wymagania
• wykształcenie średnie budowlane
• zdolności organizacyjne
• dokładność i precyzność
• prawo jazdy kat. B
Miejsce zatrudnienia w Orlowej 3
Prosimy o przesłanie życiorysu pod adres: atiss-servis@quick.cz
www.atiss.karvina.info

KAMIENIARSTWO

»OBELISK«

43-419 Haziach k. Cieszyńska
ul. Jastrzębska 1

NAJNIŻSZE CENY
NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM
Nasz przedstawiciel handlowy jest do Państwa dyspozycji
Miroslaw Hofubek
tel. 776 296 099
lub 0048 516 193 726

Przyjazd do klienta z pełną ofertą
omiar, projekty, wyceny
oraz wszelkie konsultacje są
BEZPŁATNE
Szanowni Państwo, przed dokonaniem
wyboru poznajcie naszą ofertę.
Serdecznie zapraszamy!

Kamieniarstwo WRZOS

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD NA POGRANICZU

Oferujemy wzornictwo czerpane z najlepszych tradycji kamieniarskich

Wiele nowości na rynku czeskim • Dla nas jakość jest najważniejsza
Siedziba firmy: Haziach, ul. Cieszyńska 20b, tel. +48 338 567 377, (4 km od granicy w Boguszwicach) • Filia: Golezów, ul. Grabowa 4, (3 km od granicy w Lesznej)
• Wyłączny przedstawiciel firmy: Jan Kisiela, tel. +48 600 293 968

NA ŻYCZENIE PRZYEJŻDZAMY DO KLIENIA
ZAWSZE Z NAJLEPSZĄ OFERTĄ

Firma z kapitałem zagranicznym
poszukuje osoby na stanowisko asystent/ka do biura handlowego w Ostrawie

Osoba pracująca na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:
• bieżące wsparcie administracyjne
• koordynację pracy biura
• obsługę klienta
• fakturację oraz archiwizację dokumentów
• współpracę z biurem księgowym
Wymagania:
• minimum średnie wykształcenie
• znajomość języka czeskiego i polskiego w mowie i piśmie
• znajomość obsługi komputera i urządzeń biurowych
• bardzo dobra organizacja pracy
• zdolności interpersonalne

Zatrudnionej osobie oferujemy ciekawą i samodzielną pracę, korzystne wynagrodzenie, stabilne zatrudnienie w renomowanej firmie oraz przyjazną atmosferę pracy.
Proszę o przesłanie ofert wyłącznie drogą e-mailową: w.maslowski@vertexcz.cz

Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komenského 4, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny Beata Schönwald, skowald@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego Jacek Sikora, sikora@glosludu.cz • Redaktor sportowy bitmar@glosludu.cz, 596 612 346 • Redaktorzy terenowi: chlopka@glosludu.cz • kulova@glosludu.cz • myszkova@glosludu.cz • radkova@glosludu.cz • sikora@glosludu.cz • Telefon: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorek, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi spółka Mediaweb s.r.o., Złaznické centrum, Moravské náměstí 12D, PO BOX 351, Brno 602 01 • Zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: zakaznickacentrum@mediaweb.cz • Reklamacje - tel.: 800 800 890. • Kolportaż: SMD, s.r.o., Mediaprint i Kapa Pressgrosso, s.r.o. • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

DOROTA SKWARK – »Ide do szkoły.

Pamiętkowy album pierwszoklasisty»

Wyd. „Jedność dla dzieci”. Dla każdego pójście pierwszy raz do szkoły z pewnością jest wielkim przeżyciem. Ten sam moment, tak samo przeżywały przed latami nasze babcie, dziadkowie i my, kiedy byliśmy dziećmi. Choć to tak ważna chwila, niewiele zostaje w pamięci po latach, czas zaciera wszystko. Aby te wspaniałe wspomnienia nie uleciały bezpowrotnie, każdy „pierwszak” może uzupełnić swój albumik, utrwalając w nim najpiękniejsze chwile z pierwszych dni w szkole. Uzupełnianie własnego albumu sprawi dziecku wiele przyjemności. Wklejanie zdjęć, malowanie obrazków, pisanie pierwszych liter i liczb... Wszystko to znajdziesz w „Kolorowym albumie pierwszoklasisty”.



Z. BRUSIĆ. S. PAMUŁA – »Chorwacja.

W kraju lawendy i wina»

Wyd. „Bezdroża”. Wakacje w Chorwacji zaspokoją nie tylko potrzeby ciała. Również dla ducha kraj ten oferuje naprawdę wiele: zabytki z okresu rzymskiego i wczesnobarokowego sąsiadują z arcydziełami renesansu i baroku, zaś odwieczność znanych sanktuariów stanowi alternatywę dla wędrówek po chorwackich parkach narodowych. Oprócz propozycji tras turystycznych osoby samodzielnie organizujące swoje wakacje znajdą w przewodniku wiele praktycznych informacji przydatnych przy planowaniu wjazdu i zwiedzaniu regionu.

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Ciepka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)

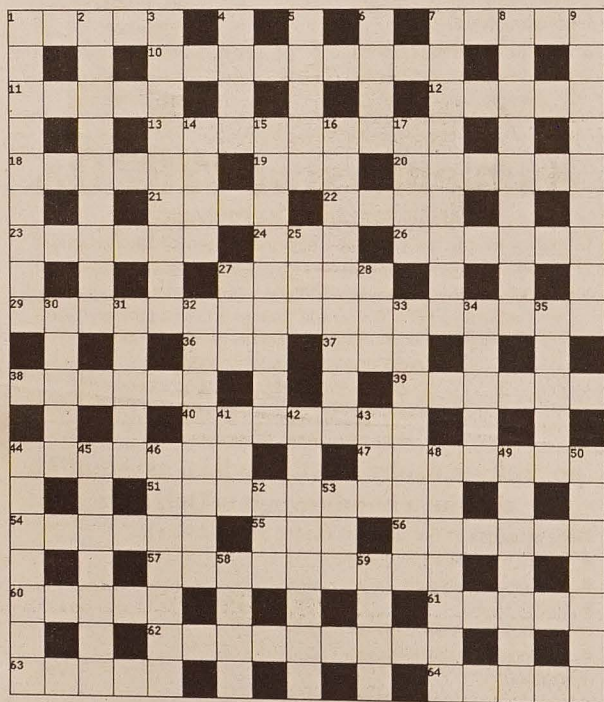
Krzyżówka

POZIOMO: 1. ma zastosowanie w elektronice 7. bramkarz mistrzów świata z 1966 roku 10. zawód Janusza Gajosa 11. entuzjazm 12. kraina historyczna w Sudanie 13. drukii zastrzeżone 18. półwysep w Chorwacji 19. sztuczny język międzynarodowy 20. sklep z medykamentami 21. wiązany powroślem 22. Łysa w baśni 23. zespół biologiczny 24. australijski niełot 26. element architektoniczny złożony z łuku i dwóch podpór 27. autor „Błaznawo bębena” 29. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE** (Powieść Karin Michaëlis) 36. niżej już nie można upaść 37. pochryn 38. córka Herodiady 39. kazirodztwo 40. stopa antycznego wiersza 44. instrument klawiszowo-strunowy 47. stolec kuchenny 51. stan w USA 54. znany austriacki etolog 55. jezioro w Turcji 56. drugi mąż mamy 57. dożytoćnie miesięczne świadczenie pieniężne 60. polecenie zabraniające 61. szpula 62. obywatel Jamaiki 63. żona Mahometa 64. zabytkowy przedmiot.

PIONOWO: 1. rosyjski malarz awangardowy 2. interpelacja 3. brzydal lub złośliwiec 4. imię Lilienthala 5. kapłan celtycki 6. pudełeczko na kosztowności 7. dawał przykład, jak zwyciężać 8. oszukuje i naraża na straty 9. długie, buflasz spodnie 14. skaleczenie 15. literacka przesada 16. miejscowość nad Rawką 17. waga opakowania towaru 25. imię West 27. jednostka dziedziczna 28. słynne uzdrowisko w Belgii 30. wizerunek postaci 31. dekoracyjne ugrupowanie roślin doniczkowych 32. bezkrytyczny w stosunku do otoczenia 33. naśladowca 34. klejnocik 35. sprzęt do przenoszenia rannych 41. ... plus ultra 42. cechujce pedanta 43. wiekowa liczba 44. gleba jeszcze nie zorana 45. grzechotka z kokosa 46. chorobliwa utrata pamięci 48. opowiada बारे 49. człowiek szybki w działaniu 50. miasto nad Łososiną z przetwórnia owoców 52. wielbłądzi mieszaniec 53. rośnię na podmokłych łąkach 58. nie tylko 28 grudnia świętuje 59. podobno mają je ściany.

Opr. JO

Opr. JO



Rozwiązanie krzyżówki z 7 lipca:

Pozio: 1. BIOSKOP 6. KABARET 10. INDOOR 11. LNOWATE 12. OBSESJA 13. KIOSK
 14. CHOCIOŁ 18. UCHATKA 22. KOKLUSZ 25. IZMAŁ 26. ŁAGIER 27. APO 29. DU
 31. DROGA DO CZARNOLASU 38. ISTRA 39. OBRAZ 42. CNOTA 43. DYPLOMATA
 46. BALBOA 49. ASMARA 52. MANKIET 53. BOMBKA 54. USTAWA 55. HRABINA 56.
 OFELIA 57. ZURNAL.
Pionowo: 1. BOLEC 2. OKOŁO 3. KRACH 4. PIEKOŁO 5. ODROŚŁ 6. KROKUS 7. BOSCH
 8. RUSZT 9. TRAWA 15. HUZAR 16. CHANG 17. OKŁAD 19. CZŁON 20. ALGOL 21.
 KLEKS 23. KŁOC 24. UZDA 28. POTOP 30. URAZA 31. DZIÓB 32. ORTEL 33. AMADO
 34. ZERO 35. OBCAS 36. AGORA 37. UWAGA 40. BLINDAŻ 41. AMFIBIA 44. YAMAHA
 45. TATUAŻ 47. ADOLF 48. BABEL 50. MOTOR 51. REWIA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosowana zostanie książka Paula Kirka „**Super grilowanie**”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 20. 7. br. o godz. 12.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z ub. soboty otrzymuje: **Emilia Makówka** – Stonawa.

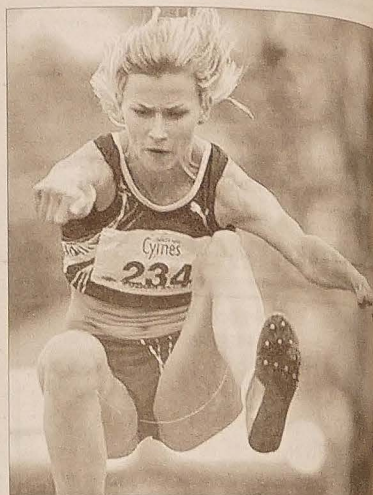
Wydarzenia Sportowe

MAŁGORZATA TRYBAŃSKA, REKORDZISTKA POLSKI W SKOKU W DAL:

Nie czuję się gwiazdą

Już długo Polska nie miała tak dobrze zapowiadającej się młodej lekkoatletki. Małgorzata Trybańska należy do najbardziej utalentowanych polskich zawodniczek w skoku w dal, co potwierdziła przed dwoma tygodniami, wygrywając w Ostrawie międzynarodowy mityng lekkoatletyczny „Złata Tretra”. Polka zaraz w pierwszym skoku, w najlepszej swojej próbie, uzyskała wynik 6,68 i ku zaskoczeniu faworytów stanęła na najwyższym stopniu podium. Trybańska karierę sportową rozpoczęła jako wieloboistka, obecnie jednak w pełni koncentruje się na skoku w dal i trójskoku. W obu konkurencjach Polka wystartuje w zaplanowanych na koniec sierpnia mistrzostwach świata w Osace.

— Nie spodziewałam się aż tak dobrego skoku, ale widocznie sprawdził się nowy system treningowy, z którego jestem bardzo zadowolona — powiedziała „GL” Małgorzata Trybańska. Polka jako pierwsza na świecie zdecydowała się na skakanie nową techniką. — Zmieniłam rytm i szybkość na rozbiegu, co przekłada się na lepsze wyniki w tym sezonie — zdradziła tajemnicę sukcesu M. Trybańska. — Dziennikarze czasami wypytują mnie o szczegóły nowej techniki, ale noj-



Małgorzata Trybańska

ważniejszym elementem jest koncentracja przed skokiem i dynamika biegu – stwierdziła reprezentantka Polski. – Trener kazał mi wykonywać więcej ruchów w powietrzu i bardziej przyspieszyć na ostatnim metrze, wtedy odbicie jest bardziej płaskie i można uzyskać dłuższy skok – dodała Trybańska.

Polka pokonała w Ostrawie m.in. Rosjankę Oksanę Udmurtową, Słowaczkę Janę Veldakovą i reprezentantkę Australii Brownyn Thompson. – *Ostrawski miłyng należy do najlepszych szachów na Starym Kontynencie i zwycięstwo w nim jeszcze mocniej nobilituje* – uważa Polka, która przygotowuje się do sierpniowych mistrzostw świata w Osace. Zdaniem fachowców to właśnie Małgorzata Trybańska należeć będzie do największych polskich faworytek do medalu. – *Nie czuje się*

JANUSZ BITT

Uwaga, sportowcy!

PTTS „Beskid Śląski” – sekcja sportowa – zaprasza zgłoszonych uczestników Światowych Igrzysk Polonijnych Słupsk 2007 (28. 7. – 4. 8.) na spotkanie, które odbędzie się w poniedziałek 23 lipca o godz. 16.00 w salce konferencyjnej Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie przy ul. Komenskigo 4. Z uwagi na to, że dzięki sponsorom udało nam się zapewnić jednolite koszulki, kurtki i czapki, które będzie trzeba przymierzyć, konieczny jest osobisty udział każdego zawodnika. Prosimy o zabranie 300 Kc na dopłatę, omówione zostaną też ostateczne szczegóły wyjazdu.

Sekcja Sportowa
PTTS „Beskid Śląski”

LEKKOATLETYCZNE MŚ U-18 W OSTRAWIE

Rekord Anny Mielcarek

Nieźle spisują się w lekkoatletycznych mistrzostwach świata kadetów reprezentanci Polski. Czwarte miejsce w pchnięciu kulą zajął Konrad Partyka, uzyskując wynik 19,84, zaś na szóstym miejscu dotarła do mety chódni na 5 km Anna Mielcarek. Zawodniczka klubu AZS Poznań uzyskała czas 28:58,94, poprawiając rekord Polski junierek młodszych. Chód na 5 km zdominowały Rosjanki. Tatiana Kalmukowa wynikiem 20:28,05 ustanowiła rekord świata w kategorii poniżej

18 lat, wyprzedzając Irinę Jurkiewicz – 21:2., 14. Zakończenie lekarskich mistrzostw świata U-18 zaplanowano na jutro.

Sport polski

● **LIGA ŚWIATOWA SIATKARSTWA**
POLACY W PÓŁFINALE Polacy, którzy nie mieli szans na awans do finału, nie są bez nadziei. W najbliższym meczu z USA, zagwarantującym półfinał Ligi Światowej, Polacy mają trenera Raula Lozano pokonał Francję i wraz z Brazylią należą do największych faworytów do zwycięstwa w turnieju rozgrywanym w wieloletnim Spodku.

● **PIKARSKIE MS DO LAT 20**
GENTYNA ZA MOCNA. W latach 20. XX w. piłkarskich MŚ do lat 20 na świecie nie było. W Toronto Polacy przegrali z obrońcą mistrzostwa - Argenty-
● **DUDEK W REALU MADRID**
Bramkarz Jerzy Dudek podpisał kontrakt z Real Madryt. Wcześniej Dudek był wypożyczony do Realu Madryt z Bayernu Monachium. W tym czasie Dudek był wypożyczony do Realu Madryt z Bayernu Monachium. W tym czasie Dudek był wypożyczony do Realu Madryt z Bayernu Monachium.

MOSTY LICZĄ NA SZYBKI POWRÓT DO 6. LIGI

Trener Pavel Vavrač zostaje

Na trzecim miejscu od końca uplasowali się w sezonie 2006/2007 I A klasy piłkarze Mostów koło Jabłonkowa, co przelożyło się na spadek tego klubu do I B klasy. Trener Pavel Vavřač nie krył rozczarowania, ale z garstką piłkarzy liczył na taki scenariusz. – *Dwa lata z rzędu walczyliśmy w strefie spadkowej, zawsze od pierwszej do ostatniej kolejki* – powiedział „GL” **Pavel Vavřač**, który spróbuje z klubem w możliwie jak najkrótszym czasie wrócić do 6. ligi. W feralech dla Mostów sezonie 2006/2007 zdarzały się takie mecze, w których trener miał do dyspozycji tylko jedenastu piłkarzy, bez możliwości wprowadzenia zmian w trakcie spotkania. – *Czasami było niewesoło, ale tak już jest w amatorskim futbolu.*

Mam nadzieję, że w 7. lidze nie będziemy pełnili roli chłopców do bicia.

Mosteczanie wznowili przedsezonowe zajęcia już 10 lipca, na pierwszym treningu zabrakło dwójki słowackich piłkarzy – Krainy i Slovák, którzy wrócili do Svrčnovca. Nowy kluczone też, że z drużyna pojechał Marek Kapsia. Jak na razie nie wiadomo, czy wzmocnienia kadry. Z zespołu juniorów do A drużyny awansował Martin Hradil, trwają pertraktacje z Bystrzycą, gdzie zrezygnowano z prowadzenia B drużyny. – W rezerwach Bystrzyca jest paru piłkarzy, których chciałbym mieć w Mostach, ale jeszcze nie doszliśmy do porozumienia z kierownictwem bystrzyckiego klubu – stwierdził Vavřa. (fb)

(ib)

Co słychać?

■ **TRZYNIEC PRZEGRĄŁ W WODZISŁAWIU.** Drugoligowi piłkarze Futbolu Trzynieć przegrali 0:1 w towarzyskim meczu na boisku pierwszoligowej Odry Wodzisław. Jedyne gola w spotkaniu zdobył w 23. minucie strzałem głową nowy nabytek polskiego klubu, Aleksander. W barwach Trzynieć zaprezentowały się dwie nowe akwizycje – Martin Dombi z Hluczyna i Tomasz Jakus, który wrócił do trzynieckiego klubu z Witkowa. **TRZYNIEC:** Trańčík - Krejčíř (46. Sostřonek), Pindor (74. Brezníčan), Žitka, Matěj (68. Martinčíř) - Malif, Čelůstka (55. Hupka), Ceplák - Libič (46. Hromada), Dombi (16. Kofínek) - Jakus. **Dzisiaj o godz. 11.00** Trzynieć zmierzy się w sparingu z drugoligowym Podbeskidziem Bielsko-Biała. Mecz odbędzie się na boisku w Cieszynie.

■ **SVĚRKOŠ PODPISAL NA BAZALÁCH DWULETNI KONTRAKT.** Namowy Banika Ostrawa z Václavem Svěrkošem dobiegły końca, napastnik podpisał w czwartek z klubem dwuletni kontrakt i po czterech latach wraca do

Ostrawscy piłkarze nie przebili się do pierwszoligowego zespołu russen Moenchengladbach i w ubiegłym sezonie nie udało im się wywalczyć awansu. W tym sezonie walczyli o utrzymanie. W barwach Rapidu Wiedeń, Srebrny Złoty, zdobył 10 goli. Liczę na jego doświadczenie, jego serce bije dla Ostrawy. Baniko – stwierdził menedżer sportowy ostrawskiej drużyny, pan Werner Lička. Oprócz Srebrnego Złotego, w Ostrawie występuje pochodzący z Teplic Dušan Tesarik (FK Teplice). Ostrawianie przebywają w tych dniach na zgrupowaniu w Niemczech. Dzisiaj zmierzają się do pierwszoligowego zespołu Cothuis.

■ **WYNIKI TURNIEJU SZACHOWEGO W K**
Jan Michenka (Litovel) został zwycięzcą tradycyjnego turnieju szachowego „Karwina Open”, wyprzedzając go (Frydek-Mistek) i Rosjanina V. Sergejewa. Na czwartym miejscu uplasował się Polak M. Walach, który stracił w prowadzeniu w turnieju dosłownie w ostatniej chwili, grywając decydujące weekendowe spotkanie.